Biblioteka w Świdniku

**W numerze:** ● ZAKŁADOWY PARLAMENT ZAINICJOWAŁ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ ● ZIMOWE LATANIE ● DLA WSPÓLNEGO DOBRA ● JUNACY '86 ● SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA INFORMUJE ● JUBILEUSZOWY ROK ZEGLARZY ●

PRZED X ZJAZDEM PZPR

# Komitet Centralny opracował członkowie partii przedyskutują

**W dniach 1-2 bm. obradowało Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Oprócz problematyki związanej z edukacją oraz szkolnictwem wyższym a także realizacją uchwały IX Plenum KC poświęconego sprawom młodzieży, Komitet Centralny rozpatrzył projekt programu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej a następnie postanowił poddać go pod ogólnopartyjną dyskusję.**

„Opracowany zgodnie z uchwałą IX Nadzwyczajnego Zjazdu — czytamy m. in. w uchwale XXIV Plenum KC — projekt programu partii formułuje cele budownictwa socjalistycznego w Polsce, określa długofalowe kierunki rozwoju społeczno-ekonomicznego, systemu socjalistycznej demokracji, kultury, oświaty i nauki, umacniania bezpieczeństwa Polski i jej międzynarodowej pozycji, ustala zadania partii jako przewodniej siły socjalistycznego budownictwa".

Komitet Centralny oczekuje, że rozpoczynająca się dyskusja nad projektem programu wzbogaci jego treść o wiedzę, mądrość i doświadczenie wszystkich członków partii. Podobne oczekiwanie z dyskusją wiąże cała partia. Komitet Centralny zobowiązał jednocześnie komitety wojewódzkie partii oraz instancje stopnia podstawowego do prowadzenia bieżącej dokumentacji zgłaszanych w dyskusji przedzjazdowej uwag, opinii i propozycji. Zostaną one przekazane Komisji Zjazdowej, która przygotowuje projekt programu PZPR. Projekt ten uzupełniony o kwestie zgłoszone w partyjnej debacie przedstawiony zostanie uczestnikom X Zjazdu partii.

Projekt programu partii — przedstawiony podczas obrad XXIV Plenum KC — spełnić powinien w swej ostatecznej formie rolę podstawowego dokumentu ideowego. Winien zawierać i wyrażać podstawowe elementy teorii budownictwa socjalizmu. Zadaniem jego jest wyznaczenie perspektyw osiągania celów do których zmierzać będziemy we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Szczególny akcent twórcy projektu położyli na pracę jako element kluczowy w socjalistycznej moralności. Nie zabrakło w nim określonych realiów okresu, w którym się znajdujemy, zagadnień reformy gospodarczej i mechanizmów, które powinny dzięki niej lepiej połączyć pracę z płacą.

Zgodnie z uchwałą Biura Politycznego projekt dyskutowany będzie aż do III dekady czerwca br. czyli do rozpoczęcia obrad X Zjazdu.

* * *

**NARADA I SEKRETARZY**

**W środę (5 bm.) odbyła się narada I sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych. Jej tematem oprócz problematyki wewnątrzzakładowej, było omówienie przygotowań do rozpoczynającej się kampanii przedzjazdowej. Poinformowano m.in. o liczbie delegatów na konferencje zakładową i miejską wybieranych przez poszczególne OOP a także terminie dokonania wyboru. Można więc stwierdzić, że w naszej wytwórni rozpoczęła się kampania przedzjazdowa.**

**(kw)**

# ZIMOWE LATANIE

Aniśmy się obejrzeli i oto mamy mały jubileusz drugiej półsetki zimowego latania. Może to trochę zawiłe stwierdzenie o jubileuszu, wypada więc sięgnąć do kronikarskich zapisów, aby Czytelnicy poznali historię Lubelsko-Podlaskich Zimowych Zawodów Samolotowych, które już po raz dziewiętnasty po wojnie — tym razem na świdnickim lotnisku — są rozgrywane.

*Pierwsze, wówczas pod nazwą Lubelsko-Podlaskie Zimowe Zawody Lotnicze, rozegrano w Lublinie w dniach 31 stycznia i 1 lutego 1931 roku. Z lotniska fabrycznego Zakładów Mechanicznych „E. PLAGE i T. LAŚKIEWICZ", w miejscu gdzie dziś wznoszą się bloki mieszkalne osiedla Bronowice, wystartowało 9 samolotów z pięciu aeroklubów. Zwyciężyła załoga Aeroklubu Akademickiego we Lwowie — pil. KAZIMIERZ CHORZEWSKI i KAZIMIERZ TWARDOWSKI na samolocie RWD-4. Przewidziane na następny rok drugie zawody nie odbyły się. Trzecie, a faktycznie drugie, przeprowadzone w 1933 roku, miały już wyraźny charakter konkursu załóg z rozszerzeniem zadań nawigacyjnych. Od tych zawodów datuje się w naszym lotnictwie sportowym punktowanie lotu na orientację. Uczestniczyło w nich 10 załóg, a puchar przechodni ponownie zdo-*

**(Dokończenie na str. 4)**

Zimą na świdnickim lotnisku podczas Lubelsko-Podlaskich Zimowych Zawodów Samolotowych

Fot. T. Chwałczyk

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK"

Nr 6 (786) 13 lutego 1986 r. Cena 5 zł

## Zakładowy parlament zainicjował swoją działalność

**3 lutego, w obecności przedstawicieli dyrekcji przedsiębiorstwa, zakładowej organizacji partyjnej, związków zawodowych i organizacji młodzieżowej, na swym pierwszym zebraniu ukonstytuował się nowo wybrany samorząd załogi WSK „PZL" Świdnik.**

**Przewodniczący zakładowej komisji wyborczej, Z. JUSZCZYŃSKI podsumował przebieg wyborów podkreślając, powszechne uczestnictwo w nich pracowników wytwórni. Następnie odczytano nazwiska delegatów na Zebranie Ogólne. Na wniosek przewodniczącego komisji wyborczej członkowie samorządu jednomyślnie potwierdzili ważność wyborów. W imieniu dyrekcji pogratulował zebranym wyboru z-ca dyrektora do spraw pracowniczych, J. TKACZYK. Zwrócił on uwagę na ogrom problemów związanych ze sferą produkcji jak też zadań produkcyjnych, które trzeba będzie wspólnie rozwiązywać.**

**Składając życzenia zadowolenia i satysfakcji z pracy w samorządzie w imieniu KZ PZPR, jego I sekretarz, K. SZCZOTKA zapewnił o wsparciu, na jakie może liczyć samorząd ze strony zakładowej organizacji partyjnej w realizacji wszelkich inicjatyw mających na celu dobro przedsiębiorstwa.**

**Po zakończeniu zebrania odbyło się również pierwsze posiedzenie Rady Pracowniczej, podczas którego powołano komisję do przeprowadzenia wyborów prezydium Rady. (jmr)**

VII Dekada Kół ZSMP

## Dla wspólnego dobra

Ostatniego stycznia br. zakończyła się VII Dekada Kół ZSMP, w trakcie której młodzi ludzie skupieni w tej organizacji dyskutowali nad aktualnym stanem ZSMP, przyszłością ruchu młodzieżowego oraz własnymi kłopotami i bolączkami. Społeczną debatę o tej problematyce zainicjowały tezy opracowane z okazji Dekady, w których nawiązano do katalogu spraw młodzieży, koniecznych do rozwiązania w polityce partii i państwa przedłożonego delegatom na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR. Postulaty te znalazły się w uchwale IX Zjazdu partii.

W trakcie obecnej Dekady młodzież miała wypowiedzieć się także o realizacji przyjętych wobec niej zobowiązań oraz przedstawić swoje wnioski do programu partii, jaki zostanie przyjęty na X Zjeździe PZPR. Jak stwierdzono w wielu kołach, program jest realizowany w zasadzie zgodnie z wytycznymi, aczkolwiek nie zawsze odpowiada oczekiwaniom młodych ludzi.

Problemem który przewijał się na większości zebrań jest adaptacja społeczno-zawodowa. Mimo zauważanej poprawy w tej dziedzinie, nadal no-

**(Dokończenie na str. 3)**

## Wielki odlot

Tak jak zwiastunem prawdziwej wiosny jest przylot ptaków z ciepłych krajów, tak zwiastunem najwcześniejszego przedwiośnia jest... odlot naszych stalowych „ptaków" czyli śmigłowców przewidzianych do pracy w usługach agrolotniczych do rozsianych po całym kraju baz usługowych.

Jak przebiegają przygotowania do rozpoczynającego się kolejnego sezonu w „Agro"? — to pytanie zadaliśmy kierownikowi ZEUS, płk STANISŁAWOWI MADEJOWI.

*W Zakładzie Usług Śmigłowcowych WSK nastąpił gorączkowy okres ponieważ zbliża się termin wylotu do terenowych baz agrolotniczych. Kompletujemy załogi, wyposażenie, śmigłowce; robimy „przymiarki" ponieważ 15 lutego planujemy pierwsze wyloty w teren.*

*Wiosna zbliża się szybkimi krokami a jej pierwszymi zwiastunami będą nasze Mi-2 nad polami;*

**(Dokończenie na str. 3)**

## Echa karnawału

Fotoreportaż na str. 3

## Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku informuje

**Działalność gospodarcza Spółdzielni zgodnie z obowiązującymi przepisami (Prawo Spółdz. Statut), finansowana jest środkami własnymi, które mogą być okresowo uzupełniane dotacją budżetową. Dotychczas poważna część kosztów gospodarki eksploatacyjnej dofinasowywana była przez budżet państwa w formie dotacji. W roku 1985 koszt 1 m², którego przewidywane wykonanie ukształtuje się w wys. 23,17 zł/m² był finansowany dochodami z czynszu w wys. 18 zł/m² oraz dotacją w wys. 5,17 zł/m². Realizacja rozporządzenia Rady Ministrów Nr 174 z 1983 r. (tj. wprowadzenie III etapu zmiany czynszów w PGK) jest równoznaczna z wycofaniem budżetowej pomocy finansowej lub jej szczątkowym świadczeniem tylko do końca 1986 r. na rzecz spółdzielczej podstawowej działalności eksploatacyjnej. Zasady i wysokość tej bardzo ograniczonej pomocy w roku bieżącym są nadal nie ustalone. Biorąc jednak pod uwagę dotychczas obowiązujące przepisy i sygnały z CZSBM możemy przewidywać uzupełnienie własnych środków w wysokości ca 4-5% zaproponowanej wysokości kosztów eksploatacji tj. ca 1,20-1,50 zł/m² Jednak, o ile mamy rozważać stabilność opłat w najbliższych 2 latach, oznacza to konieczność zrównoważenia kosztów dochodami z opłat członkowskich, a więc ustalenia wysokości stawki eksploatacyjnej na poziomie kosztów.**

**Dalszy wzrost cen w materiałach, usługach komunalnych (woda, ścieki, nieczystości), podatkach, opłatach za tereny itp., powoduje w roku 1986 około 30% wzrost kosztów utrzymania i administrowania lokali mieszkalnych w porównaniu z rokiem minionym, co w wielkości kwotowej oznacza wzrost o 6,16 zł/m² miesięcznie (z 23,17 zł/m² — 29,33 zł/m²). Zasadniczy wpływ na wzrost kosztu 1 m² ma zmiana cen usług**

**(Dokończenie na str. 3)**

**O tym, że świdnickie „dęciaki" mają wielu swoich sympatyków można było przekonać się na koncercie karnawałowym zorganizowanym z okazji 35-lecia WSK w niedzielę 2 lutego br. w sali widowiskowej kina LOT. Zjawiło się na nim około 300 osób.**

**Kapelmistrz orkiestry zakładowej HENRYK MARUSZAK przygotował tym razem program rozrywkowy, na który złożyły się popularne utwory taneczne (czytaj — melodie świata). Orkiestra wykonywała znane „kawałki" w rytmie tanga, passodoble, fokstrota i walca. Najbardziej podobały się — Taniec Węgierski nr 5 Brahmsa, i Pieśń o Vilii z operetki Lehara „Wesoła wdówka".**

Na 35-lecie WSK

## Karnawałowy koncert orkiestry dętej

**Najbardziej rzęsistymi oklaskami nagrodziła widownia wykonanego z werwą i temperamentem Marsza Radeckiego J. Straussa. Koncert galowy w pełnym tego słowa znaczeniu prowadziła Monika Pogorzelska — Mielko, która przypominała publiczności rodowody tańców wykonywanych przez muzyków, którzy spisali się tego dnia znakomicie. Grali oni z pasją i wielkim zaangażowaniem absorbując bez reszty publiczność.**

**Najbliższy koncert orkiestry dętej WSK przewidziano w marcu — najprawdopodobniej na DZIEŃ KOBIET. Będzie znowu okazja spotkać się z laureatem wielu koncertów krajowych — orkiestrą zakładową WSK.**

**k**

# By latać bezpieczniej...

**Nieodłącznym elementem latania jest ryzyko a nawet niebezpieczeństwo. Wynika to z faktu, że człowiek jest przystosowany do chodzenia po ziemi, a statek powietrzny jest mniej lub bardziej udaną protezą człowieka do poruszania się w powietrzu. Nic nie jest za darmo, a więc człowiek od czasu do czasu płaci za podbój przestworzy. Bywa, że cena jest bardzo wysoka.**

Bezpiecznym lataniem nazywamy takie, gdy sprzęt latający i jego załoga działają niezawodnie. Śmigłowiec Mi-2 składa się z dziesiątków tysięcy części i podzespołów, Aby śmigłowiec był niezawodny — każdy zatrudniony przy jego budowie i obsłudze musi pracować bezbłędnie. Wynika z tego, że bezpieczne latanie wiąże się ściśle z jakością pracy ludzi związanych z lotnictwem.

Zapewne dobrze orientujemy się jak wielkie straty moralne i materialne wynikają z wypadków lotniczych. Dlatego wiele sił i środków poświęca się w lotnictwie dla zapobiegania wypadkom — począwszy od biur konstrukcyjnych, poprzez produkcję, szkolenie i dobór załóg, a kończąc na prognozowaniu pogody i kierowaniu lotami. Mimo dużych wysiłków i daleko idącej ostrożności — wypadki w lotnictwie występują. Każdy wypadek jest skrupulatnie badany, by ustalić przyczynę, która doprowadziła do jego powstania. Znajomość przyczyny umożliwia zapobieganie powstawaniu podobnych wypadków w przyszłości.

Do badania wypadków i prowadzenia działalności profilaktycznej powołana jest w Wytwórni Zakładowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych. Opracowuje ona okresową analizę wszystkich wypadków, która pozwala określić dane dotyczące wypadków, a następnie, czy zmiany w stanie bezpieczeństwa lotów następują w pożądanym kierunku.

W działalności lotniczej naszej Wytwórni odnotowano w 1985 roku 2 wypadki i 17 wydarzeń lotniczych, które pociągnęły za sobą straty około 2,5 śmigłowca.
Jednym ze sposobów zapobiegania wypadkom są zmiany konstrukcyjne.

Producent systematycznie wprowadza nową generację sprzęgieł, o znacznie dłuższej niż obecnie żywotności. Wydarzenia lotnicze z przyczyn technicznych nie wywołały strat w sprzęcie — jest to zasługą pilotów, którzy wykonali prawidłowo awaryjne lądowanie i korzystną cechą Mi-2.

Wypadki powstałe z przyczyn nieprzestrzegania przepisów były powodem strat około 1,5 śmigłowca. Taki stan powtórzył się po raz drugi z rzędu. Na tak znaczne straty w sprzęcie miało wpływ wydarzenie drastycznego naruszenia przepisów przez mechanikow oraz wypadek wyłączenia się silników z powodu braku paliwa.

Potencjalnym zagrożeniem bezpieczeństwa lotów jest załadunek chemikaliów sypkich do śmigłowca. Dochodzi do kolizji łopat wirnika nośnego z koszami zasypowymi. By im zapobiegać ciągniki wyposażane będą w tzw. niskie kosze zasypowe, z wagą hydrauliczną (dozuje odpowiednią ilość środków chemicznych) a śmigłowce agro w niskie zbiorniki na chemikalia.

W dalszym ciągu istnieje poważny problem zagrożenia bezpieczeństwa lotów „agro" zagęszczającą się siecią linii energetycznych. Z literatury zagranicznej wynika, że jest to problem dla wszystkich agrolotników i do tej pory nie znaleziono odpowiedniego zabezpieczenia w postaci urządzenia, które odpowiednio wcześnie ostrzegać będzie o zbliżaniu się do linii energetycznej.

Wszystkie te wypadki i wydarzenia nie wyczerpują wszystkich czynników mających wpływ na bezpieczeństwo lotów. Osobne problemy, które powinny być rozwiązane to: odpowiednie zabezpieczenie antykorozyjne śmigłowców oraz sprawa lotniska. W listopadzie, grudniu i styczniu nasilenie lotów jest bardzo duże, spowodowane oblotami fabrycznymi i powrotami załóg do Świdnika. Duże natężenie lotów w połączeniu z trudnymi warunkami meteo, jakie panują w tym okresie, stwarzają zagrożenie bezpieczeństwa lotów. Brakuje lotniska z prawdziwego zdarzenia, a istniejące zostało praktycznie zdegradowane do lądowiska. Brak decyzji powoduje, że postępują zabudowa uniemożliwia w przyszłości budowę lotniska, a wytwórnia pozbawiona będzie możliwości prób wyrobu finalnego. Należy mieć nadzieję, że do takiej sytuacji nie dojdzie.

Wśród personelu lotniczego i nie tylko pokutuje przekonanie o regule „czarnej serii", która ma oznaczać, że wypadki występują seriami. Analiza wypadków wyjaśnia, że nagromadzenie nieprawidłowości i rozluźnienie dyscypliny w środowisku lotniczym prowadzi do występowania wypadków i nie jest to fatum. Statystyka wykazuje, że liczba wypadków w agrolotnictwie śmigłowcowym jest większa niż w samolotowym Śmigłowcami obrabiane są nawet bardzo trudne tereny, niedostępne dla samolotów. Loty na śmigłowcach są więc najtrudniejsze. Około 15 procent wszystkich wypadków to zderzenia z liniami energetycznymi. Niezbędne są więc działania profilaktyczne.

**Jednym z takich działań ZKBWL jest organizowanie konferencji na temat bezpieczeństwa lotów dla personelu lotniczego. Konferencja taka odbyła się 4 lutego br., a celem jej było zapoznanie personelu z wypadkami, które wydarzyły się w minionym roku, omówienie przyczyn, które doprowadziły do powstania tych wypadków, podjętej profilaktyce oraz podanie wniosków zmierzających do poprawy bezpieczeństwa lotów. Jest to więc wyciąganie wniosków z popełnionych błędów.**

**A. Siepsiak**

# LUDZIE 35-lecia

## *Nie ważne ile lat, lecz to co zrobiłem*

Do grona osób, które obchodzą w tym roku jubileusz 35-lecia pracy w Wytwórni należy WŁADYSŁAW CZYSZCZOŃ.

Dość długo muszę namawiać na podzielenie się swoimi wspomnieniami z czytelnikami. Gdy otrzymuję zgodę słyszę:

*Niewiele mam do powiedzenia, pracuję i to jest najważniejsze.* Nie daję za wygraną, tyle lat, wspomnień.

— *Zanim przyszedłem do Wytwórni — rozpoczyna W. Czyszczoń — pracowałem w Dzierżoniowie, w Zakładzie Maszyn Włókienniczych, lecz ze względów rodzinnych przeniosłem się w okolice Łęczny. Do powstającej WSK miałem najbliżej i tutaj rozpocząłem pracę — pamiętam dokładnie 8 grudnia 1951 roku. Gdy załatwiłem formalności związane z przyjęciem zobaczyłem dwóch mechaników lotniczych, którzy też mieli tutaj zaczynać. Pomyślałem — tacy fachowcy, a ja ślusarz, czy dam sobie radę? Później dowiedziałem się, że jeden zwolnił się, bo nie dawał sobie rady a drugi przeniósł się do rozdzielni i też nie pracował przy samolotach.*

*Trafiłem do nie istniejącego dzisiaj wydziału 520 i zacząłem przy wykonywaniu oprzyrządowania do odrzutowca Lim-1. Następnie pracowałem przy wykonywaniu mostka, do którego mocowane były zbiorniki dodatkowe paliwa. W tej samej hali wykonywane były operacje nitowania, a hałas jaki powstawał powodował, że warunki pracy nie były najlepsze. Wytrzymałem kilka lat, a gdy chciałem przenieść się do innego wydziału moi pierwsi kierownicy Stanisław Łobacz i Zbyszko Kodłubaj nie wyrażali zgody. Trudno im się wtedy było dziwić — brakowało ludzi, a zwłaszcza fachowców.*

*Z chwilą kończenia produkcji samolotów Lim-1 a rozpoczęcia śmigłowca SM-1 przeniosłem się do wydziału 420, który później także został rozwiązany. Nadal wykonywałem roboty ślusarskie, głównie przy łożu silnika śmigłowca, które było spawane z rurek stalowych. Pomimo wykony[illegible] tej operacji w przyrządzie, krzywiły się. Ich prostowanie [illegible] magało ogromnej wprawy. Z[illegible] ży nacisk prasy, zbyt silne [illegible] gięcie i zastrzał był, dosło[illegible] do wyrzucenia, całe łoże [illegible] Nie mogło być żadnej pomyłk[illegible]*

*Nie pamiętam ile lat prac[illegible] łem w tym wydziale, sądzę [illegible] więcej niż 10. Oczywiście wy[illegible] czy zajrzeć do akt, ale po[illegible] szczerze, nigdy nie przywiąz[illegible] łem uwagi do liczby przepra[illegible] nych lat, zwłaszcza, że jest o [illegible] le więcej rzeczy, które i o [illegible] rych należy całe życie pami[illegible]*

*Kolejnym był wydział prod[illegible] łopat, który pierwotnie mieścił si[illegible] ło W-400, w hali gdzie jest ob[illegible] galwanizernia. Obecną halę W-36[illegible] piero budowano. Rozpoczęła się [illegible] dukcja śmigłowca Mi-2. Zatrudn[illegible] mnie przy śmigiełkach ogonow[illegible] Miałem do czynienia głównie z [illegible] mentami grzewczymi, które chr[illegible] te elementy śmigłowca przed [illegible] dzeniem. Rozpoczął się ciągły [illegible] takt ze środkami chemicznymi: [illegible] jami, acetonem. Niewielu praco[illegible] ków tutaj wytrzymywało dłużej, [illegible] chodzili, chemikalia powodowały [illegible] częściej uczulenia. Nie mogę [illegible] rękawic gumowych i tylko ochra[illegible] palce. Po ostatniej przeprowadzce [illegible] jego gniazda warunki pracy nie [illegible] najlepsze i trzeba uważać by nie [illegible] szkodzić śmigiełka. Nie oznacza [illegible] że narzekam, gdyż praca w tym [illegible] dziale jest lekka, nie trzeba się [illegible] dźwigać.*

*Ani uciążliwe warunki ani [illegible] powody nie doprowadziły do [illegible] targów z kierownictwem, czy [illegible] legami. Gdy solidnie traktuje [illegible] wykonywaną pracę nie ma wi[illegible] czasu na spory czy kłótnie. Pr[illegible] pominam sobie pewne zdarze[illegible] Kolega przez dwa tygodnie pr[illegible] chodził do pracy nie mając p[illegible] pustki, a afera zaczęła się do[illegible] ro gdy przyznał się, że jej nie [illegible] Takie było poszanowanie pra[illegible] Przez 35 lat spóźniłem się ty[illegible] raz, gdyż nie mogłem dojechać [illegible] WSK i z Łęczny przyszedłem [illegible] piechotę. Mistrz nawet tego [illegible] zauważył ale przyznałem się. [illegible] się teraz dzieje! Przed siódm[illegible] piętnastą prawie wszyscy biegi[illegible] do zegara. Młodzi nie mówią o [illegible] miennej pracy, dobrej opinii [illegible] od razu o pieniądzach. Mnie [illegible] razi. Zresztą o czym tu mów[illegible] niech pan spojrzy na ścianę. [illegible] siał na niej zegar wahadłowy, [illegible] raz została tylko obudowa, [illegible] ktoś ukradł mechanizm... Mus[illegible] kończyć, bo mi klej wyschnie.*

Gdy odchodzę W. Czyszcz[illegible] pochyla się nad kolejnym śmigł[illegible] kiem ogonowym.

(as)

# Odwiedziny u chorego

Adam L. przebywający na zwolnieniu postanowił wypędzić z siebie groźne choróbsko własnym sposobem. A rzecz miała się następująco. Do działu kadr wpłynęła informacja, że wyżej wymieniony niezbyt precyzyjnie stosował się do zaleceń lekarskich. Inspektorzy z dyscypliny postanowili komisyjnie rzecz zbadać na miejscu. Kiedy znaleźli się w jego pokoju, zastali go, owszem, leżącego na łóżku, tyle że „w stanie wskazującym na spożycie alkoholu" (czytaj pijanego jak bela). L. po jakimś czasie ocknął się, otworzył jedno oko, uniósł się na łokciu i zapytał siedzącego przy nim kompana.

— A co ta banda tu robi?

● Przyszliśmy w odwiedziny do chorego — odpowiedział grzecznie jeden z członków komisji.

— Żadnych odwiedzin nie potrzebuję.

● Czy możemy z panem porozmawiać?

— A o czym my możemy rozmawiać?

● O pańskiej chorobie.

— Ja jestem na zwolnieniu i mam prawo leżeć.

● Tak, ma pan prawo leżeć ale może pan chodzić z ograniczeniem. Prosimy żeby na chwilę pan wstał. Chcemy z panem porozmawiać.

— Nie mam przyjemności z wami rozmawiać.

● Wobec tego spiszemy protokół, ponieważ twierdzimy, że jest pan pod wpływem alkoholu.

Spisywanie protokółu zajmuje niewiele czasu. Po chwili jest gotowy. Jeden z inspektorów podsuwa go L. do podpisania.

— Powiedziałem, że jestem trzeźwy — chrypkim głosem mówi L. — i żadnego protokółu podpisywać nie będę.

● Wobec tego pojedziemy na komisariat. Tam wszystko sprawdzą.

— Nigdzie nie pojadę i niczego podpisywać nie będę.

Tym razem inspektorzy uszanowali wolę chorego. Nie zmuszali go do podpisywania protokółu, ani nie odwiedzili z nim komisariatu. Nie oznacza to jednak, że o nim zapomnieli. Przeciwnie. Niebawem dostał nawet korespondencję następującej treści: „W związku z protokółem z kontroli z dnia 86. 01.14 w czasie której stwierdzono, że Obywatel wykorzystywał zwolnienie lekarskie niezgodnie z przeznaczeniem, Dyrekcja WSK Świdnik informuje, że nieobecność w dniach 86.01.13 do 86.01.22 traktuje jako nieobecność nieusprawiedliwioną w pracy i karze Obywatela naganą. W następstwie wykroczenia zostaje Obywatel pozbawiony dodatku za wieloletnią i nieprzerwaną pracę w przedsiębiorstwie za 1 miesiąc br.".

Opisany przypadek nie jest odosobniony. Amatorów podobnego wykorzystywania zwolnień lekarskich jest więcej. Jeden z pracowników podczas leczenia sanatoryjnego działanie leków wspomagał alkoholem. Innemu tak choroba przynadła do gustu, że zwolnie-

(Dokończenie na str. 4)

### JAKIE JEST LECZNICTWO W ŚWIDNIKU?

Na wyjazdowym posiedzeniu Komisji Zdrowia i Spraw Socjalnych WRN które odbyło się 24 ub. m omawiano aktualny stan lecznictwa przemysłowego i rejonowego w Świdniku. Na pytanie w tytule odpowiemy przy innej okazji...

### OBRADOWAŁO PLENUM

28 ub. m obradowało Plenum KM PZPR. Tematem wiodącym były zadania członków Partii w kampanii przedzjazdowej. Dyskutowano także na temat projektu planu społeczno-gospodarczego rozwoju i budżetu miasta na 1986 rok.

### NAJBLIŻSZA PRZYSZŁOŚĆ

30.I. br Sesja MRN w Świdniku uc[illegible] chwaliła plan społeczno-gospodarcz[illegible] rozwoju i budżetu miasta na 1986 r[illegible]

### „CO WIESZ O BHP?"

Pod takim hasłem odbywał się kom[illegible] kurs zorganizowany przez dział Słu[illegible] by Bezpieczeństwa Pracy i Ochro[illegible] Środowiska w WSK PZL-Świdnik. [illegible] nagrodę w postaci automatu pral[illegible] czego wygrał Czesław Tyburczyk [illegible] W-030. Zwycięzcy gratulujemy zdob[illegible] tej nagrody, a organizatorom udan[illegible] imprezy!

### Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Podczas ostatniego posiedzenia K[illegible] misji Polityki Socjalnej i Mieszkani[illegible] wej OPZZ dużo uwagi poświęco[illegible] minimum socjalnemu, potrzebie je[illegible] stałego weryfikowania. W dyskus[illegible] w której zdania były podzielone, pr[illegible] ważył pogląd, że sprawę obliczania t[illegible] go minimum należy postawić inst[illegible] tucjom wyspecjalizowanym w t[illegible] badaniach. Natomiast rolą OPZZ p[illegible] winno być sprawdzenie trafności d[illegible] boru tych artykułów i usług do „k[illegible] szyka", które stanowią podstawę s[illegible] cjalnego minimum i analiza wiar[illegible] godności wyliczeń w zestawieniu [illegible] faktyczną sytuacją rynkową.

(bw)

# Dla wspólnego dobra

(Dokończenie ze str. 1)

o przyjętym pracownikom nie pośpiesza się wystarczającej ilości czasu. W trakcie styczniowej debaty zwrócono uwagę na konieczność przeanalizowania siatki płac dla specjalistów wysokiej klasy, reaktywowania budownictwa patronackiego. Nie wszystkie koła ZSMP — dotyczy to głównie szkół ponadpodstawowych — mają odpowiednie warunki lokalowe do prowadzenia działalności organizacyjnej. Na wielu zebraniach mówiono o potrzebie zweryfikowania wysokości minimum socjalnego, kredytów dla młodych małżeństw, stworzenia lepszych warunków do kuturalnego spędzania wolnego czasu, organizowania form rozrywki odpowiadających aktualnym potrzebom. Zetempowcy z LO i ZSZ nr 1 domagają się budowy nowej szkoły i bursy pedyskzolnej, a członkowie ZSMP Szpitala Miejskiego — budowy hotelu dla pielęgniarek i zwiększenia etatów dla średniego personelu medycznego.

Podczas VII Dekady młodzi ludzie wykazali także sporo troski o dobro ogólne. Między innymi ustalili, iż konieczne jest usprawnienie organizacji pracy, wypracowanie bardziej rygorystycznych warunków zmuszających zakłady kooperacyjne do rytmiczności dostaw materiałów. Na wielu zebraniach wnioskowano potrzebę szybszego podnoszenia kwalifikacji zawodowych odpowiadających najnowszym zdobyczom techniki. Wielu członków ZSMP domaga się stworzenia szerszej płaszczyzny współpracy wszystkich organizacji społeczno-politycznych i zawodowych mających na uwadze dobro naszej socjalistycznej ojczyzny. Szeroko pojęta aktywność tych organizacji musi być widoczna w kampanii przedzjazdowej.

Dla uczczenia X Zjazdu PZPR oraz 10 rocznicy powstania ZSMP w wielu kołach młodzi ludzie przyjęli zobowiązania produkcyjne. Przykłady te są przejawem zrozumienia i poparcia dla ogólnego programu rozwoju naszego kraju nakreślonego przez PZPR. Pobudzanie aktywności innych własnym przykładem zawsze przynosiło najlepsze rezultaty.

(ał)

# Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku informuje

(Dokończenie ze str. 1)

**munalnych dokonanych w ciągu ku 1985 oraz z początkiem roku 86 a mianowicie:**

dostawa wody i ścieki ( cena z 16 do 23 zł/m³ tj. 44% wzrostu) co powoduje wzrost kosztu jednostkowego o 4,30 zł.

wywóz nieczystości (z 220 zł na 330 za 1m³ — tj. 50% wzrostu) czego skutki całoroczne w roku 1986 na 1m³ dają wzrost 0,41 zł/m².

Łączny wzrost cen w usługach komunalnych przy założeniu ich ilościowego zakupu z poziomu roku 1985 powoduje wzrost kosztu jednostkowego m² o 4,71 zł/mkw., co stanowi 9% całego wzrostu kosztów.

Pozostała ilość wzrostu tj. 1,45 zł/m² dotyczy w dalszej kolejności odpisów na fundusz remontowy, wynagrodzenia, podatków, opłat za tereny itp.

Należy nadmienić, że mimo przyrostu średniej powierzchni użytkowej w roku 1986 o 4,7% (12.891 m²) oraz utworzenia III Administracji Osiedla, utrudnienie planowe na br. w GZM nie ulega zmianie, a obsługa nowo przyjętych zasobów i terenów zabezpieczona została w ramach zmian organizacyjnych przesunięć na stanowiskach oraz dociążeniem pracą niektórych stanowisk.

Poważną część środków Sp-ni przeznacza na remonty i konserwacje w formie odpisów w koszty GZM. Przewidywany stan funduszu remontowego na 31.XII.85 r. wyniesie 10 mln. zł.

Biorąc jednak pod uwagę wielkość pocznych nakładów na remonty oraz własne wykonawstwo w usuwaniu wad technologicznych na wartość ca 11 mln. zł. finansowane kredytem bankowym, którego uruchomienie przy uwarunkowaniach bankowych może rozminąć się w czasie z już rozpoczętym wykonawstwem, pozostałość funduszu nie może stanowić zabezpieczenia podstawowych planowych potrzeb remontowych, a jedynie niezbędne minimum finansowe dla prowadzenia prawidłowej i nieprzerwanej działalności zakładów. Zatem roczne odpisy na fundusz remontowy powinny zrównoważyć roczne nakłady finansujące gospodarkę remontową w tym okresie.

Przyjmując koszt 1 m² w 1986 r. w/g propozycji planistycznych tj. w wys. 29,33 zł/m² wnioskuje się o ustalenie stawki opłaty eksploatacyjnej na 30 zł/m² od 1.III.1986 r.

Rezerwa w różnicy między proponowaną stawką a kosztem (w wys. 0,67 zł/m²) stanowić będzie zabezpieczenie zapowiadanego w 1986 r. wzrostu cen energii elektrycznej i wywozu nieczystości. Do czasu wprowadzenia podwyżki opłat, różnica między obecną stawką ekspl. (18 zł/m²) a rzeczywistym kosztem 1 m² (29,33 zł) w wysokości 11,33 zł/m² zostanie zfinansowana funduszem eksploatacyjnym co w wymiarze miesięcznym wyniesie około 3 mln. zł. Zakładając stabilność opłat eksploatacyjnych w okresie najbliższych 2 lat, przewidywana dotacja budżetowa (którą możemy otrzymać tylko do 31.XII.86 r. (w wys. ca 1,50 zł/m² stanowić będzie zwiększenie funduszu eksploatacyjnego na zabezpieczenie ewentualnego wzrostu cen i usług w r. 1987 oraz skutków zmiany cen dokonanych na przestrzeni bieżącego roku.

Jednocześnie w związku ze wzrostem opłaty konserwacyjnej za anteny zbiorcze, wnioskuje się o ustalenie opłaty m-nej do wysokości kosztu (tj. 22 zł lub 30 zł w zależności od rodzaju urządzeń wzmacniających).

Ponadto w oparciu o dokonane rozliczenia zużycia i opłat za gaz wnoszonych przez lokatorów korzystających ze zbiorczych liczników gazowych oraz zapowiadany w roku bieżącym wzrost cen, wnioskuje się o ustalenie opłaty w wys. 2 zł/m².

Przedstawiona kalkulacja opłat za garaże przewiduje wzrost ceny 1 m² o 1,23 zł/m kw., co daje w ciągu roku dochód ca 16 tys. zł. Biorąc pod uwagę niewielki wzrost opłat, który w swej wysokości zrównoważy pracę i koszty związane ze zmianą umów, proponuje się odstąpienie w roku bieżącym od zmiany stawki opłaty garażowej.

# Korespondencja z Polańczyka

Jak na razie znakomitą pogodę mają wypoczywający od niedzieli (5 bm.) w zakładowym ośrodku wypoczynkowym „Relavia" w Polańczyku pracownicy naszej wytwórni.

Wprawdzie w nocy temperatura spada aż do minus 22 stopsi Celcjusza ale za to w dzień, gdy świeci słońce, na nartach i sankach można jeździć w samym swetrze, bez kurtki czy ocieplacza. Oczywiście na pełnych obrotach pracuje wyciąg narciarski.

Jeżeli dodać do tego znakomite wyżywienie — a to już jest w „Relavii" tradycja! — i bogaty program imprez o charakterze kulturalno-oświatowym okaże się, że lepsze warunki do odpoczynku trudno sobie wymarzyć.

Ale zanim nasi wczasowicze znaleźli się w ośrodku w Polańczyku, przeżyli bez przesady chwile grozy w śnieżnej zamieci w Rzeszowskiem, konkretnie w miejscowości Sokołów. Oba autokary ugrzęzły w zaspach, z tym że jeden na dłużej. O całej tej sprawie szeroko rozpisywała się rzeszowska prasa. My również do niej powrócimy, gdyż funkcjonowanie zakładowego transportu — a jest to tej zimy już nie pierwszy przypadek — pozostawia wiele do życzenia.

Na szczęście „polarna" przygoda skończyła się dla wszystkich szczęśliwie tylko na katarze... Na szczęście!

(jkw)

# JUNACY '86

O wychowaniu młodzieży przez naukę i pracę piszemy dosyć często. Tym razem nasz reporter odwiedził hufiec OHP stacjonarny w Świdniku. O życiu junaków rozmawiał z z-cą komendanta d/s organizacyjnych — Józefem Ciupakiem.

● Słyszy się powszechnie, że do hufców stacjonarnych trafia przeważnie młodzież trudna, która po skoszarowaniu pracuje i w większości uzupełnia wykształcenie.

— *To prawda! W naszym hufcu na 80 junaków 37 nie ukończyło „podstawówki". Kilku chłopców ma nawet kuratorów.*

● Młodzi pochodzą w większości ze wsi czy z miasta?

— *Ze wsi! Przeważnie z okolic Puław i Zamościa, a i z podlubelskich także.*

● Jak wygląda zwykły dzień junaka?

— *O 5.30 pobudka, o 6.00 śniadanie, o 6.30 wymarsz do pracy w WSK, obiad o 13.45, godzina wypoczynku, a następnie nauka w ZST (średnio 6-7 godzin dziennie). Dalej — kolacja o godzinie 21.00, trochę wolnego czasu i cisza nocna od 21.30.*

● A jak uczą się młodzi?

— *Nie będę ukrywał! Wielu junakom nauka idzie dość opornie. Zwłaszcza tym, którzy są dopiero po 5-6 klasie szkoły podstawowej. Organizujemy naukę w grupach samokształceniowych, prowadzonych przez dowódców plutonów.*

● A jak pracują junacy?

— *Najwięcej jest ich w wydziałach 310 i 160. Niektórzy są systematycznie wyróżniani i premiowani. Trzech, w nagrodę za dobrą pracę i naukę wyjechało na miesięczną praktykę do NRD.*

● Nie samą pracą żyją młodzi?

— *Oczywiście! Dbamy o ich życie socjalno-bytowe, kulturalne i tężyznę fizyczną. Zajęcia kulturalno-oświatowe prowadzimy najczęściej w świetlicy. Cały szkopuł w tym, że jest trochę za mała. Mamy dwa telewizory — kolorowy i czarno-biały, regularnie otrzymujemy prasę. Grupa amatorów fotografii urządziła sobie ciemnię, tam wywołują zdjęcia. Uczęszczają na ciekawsze imprezy do „Iskry", chodzimy zbiorowo do kina „LOT". Zastępca komendanta d/s politycznych Jarosław Gileta przygotowuje „silną grupę" do udziału w Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim OHP. Współpracujemy na co dzień z PTTK, LOK i SKP. W roku ubiegłym junacy z naszego hufca przebywali na wycieczkach w Białowieży i Polańczyku. Podobał się im bardzo ośrodek wypoczynkowy WSK. Wielu naszych chłopców uprawia sport. Młodzi grają w piłkę nożną, siatkówkę i tenisa stołowego. Do wyróżniających się sportowców należą — ROMAN BIELAWSKI i LESŁAW KRUSIŃSKI.*

*Dwie soboty w każdym miesiącu (pierwszą i czwartą) przeznaczamy w hufcu na omawianie wyników w nauce i pracy oraz na szkolenie obronne.*

● Jeszcze nie tak dawno podlegaliście Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, obecnie należycie do MON...

— *Z organizacji społecznej przekształciliśmy się w jednostkę administracji państwowej, co nie jest bez znaczenia. Od lutego ub. roku staliśmy się hufcem stacjonarnym, a konkretną opiekę roztacza nad nami WSK.*

● A styczność rodziców z dziećmi?

— *No cóż. Są rodzice, którzy interesują się na co dzień swoimi dziećmi. Przyjeżdżają do nich często w odwiedziny, piszą listy, telefonują. Są niestety i tacy, którzy po oddaniu ich w nasze ręce — nigdy nie byli po raz drugi w Swidniku!*

● Przykre!...

— *A jednak prawdziwe! Dlatego też tym większa nasza odpowiedzialność za ich przyszłe losy, za wychowanie obywatelskie, dobre wyniki w nauce i pracy.*

Rozmawiał i notował — k

# Wielki odlot

(Dokończenie ze str. 1)

*Mazur, Pomorza Zachodniego i Dolnego Śląska. Przebywać tam będą nasi piloci i mechanicy do późnych miesięcy jesiennych.*

*Mrozy nam niestraszne a... śniegi.*

*Rozmawiałem dzisiaj (5 bm. — przyp. kw.) z jednym z dyrektorów kombinatu w województwie szczecińskim. Mają mróz ale nie mają w ogóle pokrywy śnieżnej i już najpóźniej za dwa tygodnie chcą robić opryski rzepaku, a nawet sypać nawozy bo mają przepełnione magazyny. Ważne aby pokrywa śnieżna nie przekroczyła 5 centymetrów!*

*(kw)*

# Szał by night!

Piątkowy wieczór — 31 stycznia. W pomieszczeniach klubu ZSMP „Iskra" ostatni w tym roku bal karnawałowy. Na sali postacie z tej i nie z tej ziemi. Jest wróżka, Czerwony Kapturek, któremu towarzyszy więzień z Alcatras. Wprost z pola walki przyczołgał się ranny z nożem w plecach. Frankenstein obiecuje bez żenady, że załatwi dziś kilku. Od Szejka zalatuje etyliną 94. Mafioso ogłasza wszem i wobec, że jest sprawny. Dwoje Libijczyków pozdrawia przyjaźnie naród polski. Samiec z „Walki o ogień" porusza się z gracją londyńskiego dandysa. Sędzia szczodrze rozdziela żółte i czerwone kartki. Po chwili wszyscy mieszają się na parkiecie tworząc barwny tłum...

Fot. J. Mazur

# Zimowisko w Zakliczynie

Do Zakliczyna przyjechaliśmy o godzinie 16. Dzieci szybko opuściło zmęczenie i zaczęło się normalne życie na zimowisku. Już w autokarze potworzyły się pierwsze sympatie i ważnym stało się by pokój dzielić z wybraną wcześniej koleżanką. Uporanie się z tym problemem zajęło trochę

czasu ale przed kolacją sprawy były załatwione. Kolacja, rozpakowywanie rzeczy — tak upłynęły pierwsze godziny na zimowisku. Wieczorem dzieci dokładnie zwiedziły ośrodek — jak tu ślicznie — rozlegały się zachwyty. Małe trzy lub czteroosobowe pokoje, (choć były też i dwójki), łazienka z prysznicem przy każdym pokoju, wersalki, radia — co więcej potrzeba do szczęścia...

Na dole w budynku kawiarenka, na górze sala z kolorowym telewizorem i grami, to wszystko zostało zlo-

Fot. Irena Wierzchoś

kalizowane już w pierwszych godzinach. Pozostała już tylko niewiadoma czy będą wycieczki, dyskoteki? Mimo późnej pory ośrodek tętnił życiem. Gorące głowy jeszcze długo nie mogły zasnąć, bo wrażeń było bez liku.

Następny dzień zaczęto rozgrzewką. Później śniadanie i wycieczka w teren — zimowisko rozpoczęte!

Zakliczyn — ośrodek wypoczynkowy Instytutu Skrawania w Krakowie. Zabytkowe obiekty przygotowane do całorocznego wypoczynku, doskonale nadają się na zimowy wypoczynek dla dzieci. Trzy obiekty — stary zameczek, nowy pawilon oraz stołówka to cały kompleks wczasowy. Z dala od miejskiego gwaru, położony w pięknej kotlinie niedaleko Krakowa (35 km). Stwarza doskonałe warunki do organizowania wycieczek do Krakowa, Wieliczki czy Zakopanego. Zakliczyn to jedno z zimowisk zorganizowanych dla dzieci pracowników WSK. Nasze dzieci odpoczywają jeszcze w Gwoździanach, Białym Dunajcu i Lewinie Kłodzkim. Mamy nadzieję, że wrócą wypoczęte i zdrowe.

i

# Pierwsze lodowiska!

Mimo, że mróz trzyma mocno od ponad dwóch tygodni, do tej pory zgłoszono naszej redakcji tylko dwa świdnickie lodowiska. Meldunek o wykonaniu lodowych tafli — w imieniu zetesempowców z Zakładowej Straży Pożarnej (TSO) — złożył Zarząd Zakładowy ZSMP. W imieniu łyżwiarzy dziękujemy! Lodowiska zlokalizowane są pomiędzy blokami (jedno) i na kortach (drugie) w osiedlu Lotniczym. W planie są następne ślizgawki. Należy dodać, że przy przygotowywaniu dwóch pierwszych pomocą służyła administracja osiedla nr 2.

(kw)

* * *

Jeden z mieszkańców osiedla Sławińskiego-Wschód prosił nas gorąco, abyśmy na naszych łamach złożyli w imieniu dzieci zamieszkujących w osiedlu i ich rodziców, serdeczne podziękowania dla osoby, która bezinteresownie organizuje co rok lodowisko.

Dziękujemy!!!

(ie)

P.S. Czekamy na kolejne zgłoszenia.

# Odwiedziny u chorego

(Dokończenie ze str. 2)

nie przedłużył sobie o 10 dni. Fałszerstwo zostało wykryte i sprawa trafiła do działu kadr. Ale ten gagatek przynajmniej okazał skruchę. „Potwierdzam. Proszę o łagodny wymiar kary" — napisał w protokóle sporządzonym przez pracowników BSO. Mniej elastyczne stanowisko zachował natomiast Waldemar C., którego podczas leczenia parokrotnie odwiedziła specjalna komisja, po informacji o niewłaściwym wykorzystywaniu przez chorego zwolnienia. Informacja okazała się prawdziwa. Komisja ani razu nie zastała C. w domu. Mimo to później C. napisał w oświadczeniu: „Oświadczam, że dnia 85.09.11 przebywałem w domu w czasie zwolnienia lekarskiego. Nie przypominam sobie, żebym w tym czasie opuszczał mieszkanie. Nie mam więcej nic do dodania w powyższej sprawie".

Od redakcji: Rekonwalescenta L. informujemy, że w związku z niewłaściwym wykorzystaniem zwolnienia lekarskiego przysługuje mu o 25 proc. niższy zasiłek za ewentualne zwolnienia otrzymywane w ciągu 12 miesięcy od daty niniejszego wykroczenia.

(am)

Ps. Imiona i inicjały użyto przypadkowo.

# ZIMOWE LATANIE

(Dokończenie ze str. 1)

*był K. CHORZEWSKI, startujący tym razem z Ładysławem Mayem na samolocie PZL-19. Regulamin przewidywał, że zawody będą na przemian rozgrywane raz w Lublinie, a raz w Białej Podlaskiej. Kolejne trzecie zawody przeprowadzono więc w Białej i charakteryzowały się one dużą różnorodnością uczestniczących w imprezie samolotów. Zwyciężyła załoga Aeroklubu Warszawskiego — LECH KARCZEWSKI i EUGENIUSZ PRZYSIECKI. W okresie trzech następnych lat Lubelsko-Podlaskie zawody z różnych przyczyn nie były organizowane. Ponownie w Białej spotkali się zawodnicy dopiero w roku 1938. Zawody miały najliczniejszą w przedwojennej historii obsadę — 22 załogi, wszystkie na tym samym typie samolotu — RWD-8. Zwyciężyła załoga Aeroklubu Śląskiego — WIKTOR PEŁKA i WILHELM WEBER. Ostatni sprawdzian umiejętności pilotażowo-nawigacyjnych w zimie nastąpił w połowie lutego 1939 roku na nowym lotnisku szkoły pilotażu LOPP w Świdniku. Udział wzięło 19 załóg, które rozegrały 6 prób, a zwycięstwo odnieśli pil. JÓZEF ROJEK i obserw. JULIUSZ KLEIN z Krakowa. Jako ciekawostkę warto przypomnieć, że wśród uczestników był obecny pracownik naszego zakładu, dziś instruktor pilot śmigłowcowy, a wtedy młodziutki obserwator pilota WACŁAWA MACKIEWICZA — TADEUSZ GÓRA. Stanowili oni załogę Aeroklubu Wileńskiego i w końcowej punktacji zajęli 11 miejsce.*

*Po 24 latach od ostatnich przed wojną zawodów zimowych, na tym samym lotnisku w Świdniku, znowu pojawiły się samoloty. W mroźną i śnieżną „zimę stulecia" — 22 lutego 1963 roku, zameldowało się na mecie I etapu 8 zawodniczych Jaków-18 na nartach. Te pierwsze po wojnie zawody wygrała załoga Aeroklubu Podkarpackiego z Krosna — pil. JERZY PESZKE i nawig. ZBIGNIEW ROGOWSKI. I znowu z wieloletnią tradycją „dwóch gospodarzy", kolejne zawody przeprowadzono na łodzinku Aeroklubu Lubelskiego w Radawcu.*

*Nie starczy miejsca, aby w kolejności przedstawić na łamach „Głosu" wszystkie dotychczasowe zimowe turnieje. Było ich bowiem dotąd 18. Warto jednak przypomnieć niektóre załogi nadające swoisty „ton" tej imprezie. Zacząć wypada od załogi naszego Aeroklubu Robotniczego i to bynajmniej nie z lokalnej „przechwałki", ale...*

*Pilot RYSZARD KASPEREK z nawigatorem EUGENIUSZEM MILCARZEM od wznowienia zimowego turnieju stanowili zgraną parę, systematycznie pnącą się w górę tabeli uczestników zawodów zimowych. W 1966 roku startując z lotniska w Świdniku okazali się najlepszą załogą i po raz pierwszy zdobyli puchar przechodni. A było to w roku jubileuszu 35-lecia od I Lubelsko-Podlaskich Zimowych Zawodów Lotniczych. Zawody te zapoczątkowały pasmo sukcesów świdnickiej załogi. Zwyciężali kolejno w 1968 i 1970 roku, zdobywając na własność puchar przewodniczącego Prezydium WRN. W 1972 roku, roku XX-lecia Aeroklubu Robotniczego w Świdniku jeszcze raz sięgnęli po nowy puchar przechodni. W ten sposób ustanowili swoisty, niepobity dotąd rekord, czterokrotnych zwycięzców Lubelskich Zimowych Zawodów Samolotowych! W rok później inna załoga Aeroklubu Robotniczego — pil. HENRYK JAWORSKI i nawig. JULIAN KALETA, znowu okazała się [illegible]szą.*

*Podniesienie lubelskich zawodów zimowych przez Aeroklub [illegible] rangi imprez II ligi samo[illegible] spowodowało, że zaczęli [illegible] przylatywać sami najlepsi [illegible] sportowi naszego kraju. W [illegible] roku zwyciężył po raz pi[illegible] późniejszy as atutowy mis[illegible] Europy i świata w lataniu [illegible]zyjnym — WITOLD ŚWIA[illegible] Rzeszowa. W dwa lata pó[illegible]ny reprezentant kraju — [illegible]RD POPIOŁEK z Krakow[illegible] RYSZARD KASPEREK był [illegible] mając za nawigatora... swe[illegible] na Janusza, dziś mistrza Po[illegible] akrobacji samolotowej! W 1[illegible]ku znowu triumfował W[illegible] ŚWIADEK.*

*W 1980 roku do grona or[illegible]torów — Aeroklubu Robot[illegible] w Świdniku i Aeroklubu [illegible]kiego — dołączyła filia [illegible] roklubu w Białej Podlas[illegible] imprezie w związku z tym [illegible] wrócono dawną, nieco tylko [illegible]nioną nazwę — Lubelsko-[illegible]kich Zimowych Zawodów S[illegible]towych. Jednocześnie na [illegible] wkroczyli piloci młodego p[illegible]nia, sięgając po najwyższe[illegible]um. Te zawody wygrał WA[illegible]NYCZ z Rzeszowa, aktualny [illegible]lotowy MISTRZ ŚWIATA [illegible]niu precyzyjnym. Powtórzy[illegible]ces jeszcze dwukrotnie — [illegible] i 1983 roku.*

*A kto wygra tym razem [illegible] wodach rozgrywanych w [illegible] 17-22 lutego na lotnisku w [illegible]niku, w roku 55-lecia od p[illegible]wadzenia I Lubelsko-Pod[illegible] Zimowych Zawodów Lotni[illegible]*

*Tadeusz Chwa[illegible]*

# JUBILEUSZOWY ROK ŻEGLARZY

Klubowi Żeglarskiemu LOK „stuknie" niebawem 25 lat. Z tej to okazji rozmawiałem z jednym z pierwszych jego organizatorów inż. Zbigniewem Gawskim.

● Wszystko zaczęło się w grudniu 1961 roku...

— *Tak! Było nas kilku zapaleńców — Janusz Jaworski, Mieczysław Krzeszowiec, Ryszard Wójcik, Jerzy Płatek... Najbardziej ciągnęło do wody chyba jednak Bolesława Majerczyka. Pojechaliśmy któregoś dnia do Firleja do bazy Ośrodków Wodnych LPŻ i przy udziale kierownika A. Świderskiego utworzyliśmy sekcję żeglarską. W kilka tygodni później Jurek Płatek prowadził już pierwsze szkolenia podstawowe na stopień żeglarza. Brało w nich udział 60 adeptów żeglarstwa w wieku od 18 do... 40 lat.*

● Mówiąc językiem wędkarzy „rybka" chwyciła...

— *W rok później byliśmy już Klubem Sportów Wodnych LPŻ przy WSK. Ośmiu członków klubu uzyskało stopnie sternika jachtowego. Po ukończeniu kursów w Świdniku ludzie nasi zaczęli odbywać stałe pływania na Mazurach i w ośrodkach morskich w Jastarni i Trzebierzy. A w ogóle to szkolenia zaczęliśmy organizować już we własnym zakresie. Na przestrzeni lat 1965/66 wykonaliśmy w zakładzie pierwszą łódź laminatową — „Delta". Największe zasługi mieli w tym przedsięwzięciu koledzy — inż. R. Nowakowski, J. Kołtun i B. Majerczyk. Ten trzeci zorganizował „silną grupę" młodych żeglarzy, którzy po kilku miesiącach pełni szczęścia wodowali dwie duże łodzie regatowe, przez nich wykonane. W tym okresie żeglarze naszego klubu wzięli również po raz pierwszy udział w regatach okręgowych w klasie „Kadet" zorganizowanych na Jeziorach Firlej i Białym. Kierownikiem grupy szkoleniowej był wówczas B. Majerczyk. Miejscem spotkań żeglarzy była już nasza baza zorganizowana nad Jeziorem Białym. W 1969 roku ze środków zakładowych zakupiono dla klubu 3 „Omegi" i 3 „Kadety". Liczba nowych członków w klubie niebywale wzrosła.*

*Nasi żeglarze — J. Bożym, E. Konera, T. Mańko, S. Siemiński i inni zaczęli zdobywać wyższe stopnie żeglarskie, instruktorskie i sędziowskie. W początkach lat siedemdziesiątych po otwarciu Zalewu Zemborzyckiego działalność w klubie nieco osłabła. Niektórzy nasi członkowie zaczęli rozglądać się za wodą w pobliżu miejsca zamieszkania.*

● „Szczyt" rozwoju klubu nastąpił...

— *...w latach 1973/74, kiedy to dołączył do nas obecny komandor Edward Wieczorek. Ten energiczny i pełen zapału człowiek potrafił zdziałać wiele. Zaczął „ściągać" do klubu wysokiej klasy łodzie kabinowe, a także deski z żaglem (1978 r.) Do stopnia kapitana żeglugi wielkiej awan[illegible]sował Michał Tuszewski, a [illegible]pień kapitana Żeglugi Bałtyc[illegible]wansował Władysław Kłos.*

*Rejs morski do Anglii na S/Y [illegible]rtorysku" — W. Kłos, A. Ko[illegible] M. Śliwiński i inni, a do Le[illegible]du popłynął na S/Y „Roztocz[illegible] A. Gołoś. Naszą bazę klubową [illegible]niesiono nad Jezioro Łukcze, [illegible]częły odbywać się szkolenia że[illegible] stamtąd wyruszaliśmy regular[illegible] Mazury.*

● Tak było dawniej, a dzis[illegible]

— *Jeżeli chodzi o sprzęt pły[illegible]mamy na stanie: 5 łodzi kabin[illegible] do żeglugi turystycznej, 6 łod[illegible]mega — Delta" dla celów szk[illegible]wych, 4 deski z żaglem. 60 że[illegible] odbywa co roku rejsy na Ma[illegible] od czerwca do września, w [illegible] morskich bierze udział w [illegible] 5-6 osób. Jesienią i zimą remo[illegible]my w wiacie przy stolarni co [illegible]re łajby. Jest w niej zimno [illegible] psuje nam szyki. Za to w baz[illegible] J. Łukcze warunki mamy dob[illegible] pomocą finansową spieszy na[illegible] rekcja zakładu, żywo interesu[illegible] naszymi problemami osobiście [illegible] dyr. d/s osobowych J. Tkacz[illegible] także kierownictwo działu socja[illegible]*

*Już dziś myślimy o imprezie [illegible]leuszowej. Będzie na pewno s[illegible]nie weteranów żeglarstwa z m[illegible]żą, rejs jubileuszowy z niespo[illegible]kami, bal „wilków morskich", [illegible] pamiątkowe proporczyki i zna[illegible] Nie unikniemy również w k[illegible] zmiany warty. Innymi słowy p[illegible]bileuszu zaczniemy powoli od[illegible]ster w ręce młodych ludzi, ma[illegible] dzieję godnych naszych zast[illegible] którzy kontynuować będą z ho[illegible] chlubne tradycje świdnickiego [illegible]rstwa.*

Rozm. —

„Głos Świdnika" — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjne[illegible] w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redakt[illegible] naczelny), ANDRZEJ KWIEK, MIECZYSŁAW KRUK (redaktor tec[illegible]niczny), ADAM ŁYSAKOWSKI, JAN MAZUR, ANDRZEJ SIEPSIA[illegible] IRENA WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji), BOŻENA WRÓBEL. Adr[illegible] redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przodowników Pracy 1, tel. centrala 120-[illegible] (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośni 51-52. Druk: Drukarnia zakładow[illegible] WSK „PZL-Świdnik" — Świdnik, ul. Przodowników Pracy 1, zam. [illegible] z dn. 86.02.10 — 3.000 — F-4

Redaktor dyżurny w nadchodzącym tygodniu — ADAM ŁYSAKOWSKI

www.bibliotekaswidnik.pl